

## ZMARTWYCHWSTANIE UMARŁYCH

*"Bo im Jezusa i zmartwychwstanie opowiadał".*

*"A usłyszawszy o zmartwychwstaniu jedni się naśmiewali" (Dz. Ap. 17:18, 32).*

*"Bo jeżeli zmartwychwstania nie masz (...) tedyć daremne kazanie nasze,  
daremna też wiara nasza (...) i Chrystus nie jest wzbudzony (...)  
i jeszczeście w grzechach waszych;*

*Zatem i ci poginęli, którzy zasnęli w Chrystusie" (1 Kor 15:13-18).*

GDY zapamiętamy, że słowo "zmartwychwstanie" występuje w Nowym Testamencie nie mniej niż 37 razy, poza wieloma innymi słowami o podobnym znaczeniu, i gdy zapamiętamy, że wszystkie znaczniejsze wyznania chrześcijaństwa głoszą wiarę w zmartwychwstanie jako integralną i zasadniczą część biblijnej doktryny i nadziei wiecznego życia, to biorąc pod uwagę fakty i siłę wymowy powyżej cytowanych tekstów, które przez wszystkich chrześcijan są uznane jako natchnione, mogłoby się wydawać dziwnym, gdybyśmy chrześcijanina zapytali: Czy wierzysz w zmartwychwstanie umarłych?

Mimo to, mamy ważne powody, by wątpić, że wiara w zmartwychwstanie umarłych w znacznej mierze przeważa wśród chrześcijan. A ponieważ my wierzymy, że zmartwychwstanie jest bardzo ważną doktryną przez swe pokrewieństwo z innymi doktrynami Pisma Świętego (rzucając światło na inne doktryny), dlatego pragniemy zwrócić uwagę ogółu na ten temat oraz zachęcić do zbadania postawionego pytania w świetle faktów i Pisma Świętego. Mamy nadzieję, że po uważnym rozpatrzeniu tego tematu o wiele więcej jednostek ludu Bożego dojdzie do zgodnej, logicznej i biblijnej wiary w zmartwychwstanie.

### **Obecnie niewiele jest kazań o zmartwychwstaniu**

"Jaki kapłan, taki lud" jest starym przysłowiem, które mówi, że poglądy klasy nauczającej, czyli duchowieństwa, na jakikolwiek temat mogą być śmiało uważane za wskazówkę poglądów jej parafian.

Nie jest trudno ustalić poglądy duchowieństwa wszystkich denominacji na temat zmartwychwstania umarłych, bo chociaż ten temat jest rzadko obierany w wykładach, wyjątek stanowi Niedziela Wielkanocna, to jednakże jest trwale związany z wszelką usługą pogrzebową. A te liczne okazje, wierzymy, w znacznej mierze usprawiedliwiają nas w twierdzeniu, że zarówno duchowieństwo, jak i lud w większości denominacji posiada mało wiary w zmartwychwstanie umarłych lub wcale jej nie posiada.

Istnieje wprawdzie zwyczaj, że na pogrzebach czyta się z Biblii o zmartwychwstaniu jako nadziei chrześcijan, lecz zdaje się to być zwykłym ustępstwem ze strony celebującego duchownego. On czuje się zobowiązany przeczytać coś na ten temat, lecz jego komentarze dowodzą niezbicie, iż on nie wierzy, by osoba, której zwłoki mają właśnie zostać pogrzebane, już nie żyła, lecz wierzy i poucza swych słuchaczy, by i oni uwierzyli, że zmarły "jest bardziej żywy, niż był kiedykolwiek". Często naprawdę wprost ułatwia się zadanie "spirytualistom" i "scjentyzmom chrześcijańskim" przez opowiadanie publiczności, że duch ich zmarłego przyjaciela jest w pokoju, unosi się nad nimi i gdyby wolno było mu odezwać się, powiedziałby im "Osuszcie łzy, nie oplakujcie mnie. O wiele lepiej mi się powodzi w chwale".

## **Śmierć jest złudzeniem czy rzeczywistością?**

Istotnie, wielu chrześcijan doszło do przekonania, że śmierć jest złudzeniem, a nie rzeczywistością, że ludzie jedynie zdają się umierać, a nie umierają, że jedynie doznają przemiany do wyższej formy istnienia, że tak zwani "scjentyści chrześcijańscy" mają słuszność, gdy mówią, "Nie ma śmierci".

Ktokolwiek podziela takie poglądy, nie może zgodnie z tym wierzyć w "zmartwychwstanie umarłych", bo jeśli nikt nie umarł, to jak może nastąpić zmartwychwstanie *umarłych*? Ca za sens miałoby mówienie o zmartwychwstaniu do życia tych, co umarli, skoro oni już żyją dostatniej niż przedtem, zanim na *pozór* umarli?

### **Czy zmartwychwstanie ciała?**

Tysiące duchownych mogłoby nam odpowiedzieć: "Gdy mówimy o zmartwychwstaniu, to jedynie mamy na myśli zmartwychwstanie *ciała*. Bowiem, wszystkie ciała, które grzebiemy, mają na powrót wyjść z grobu, a dusze, które rozstały się z nimi w śmierci mają być przywrócone tym ciałom w zmartwychwstaniu. To jest właśnie to, co rozumiemy przez zmartwychwstanie".

No cóż. Któżby się spodziewał takiego braku logiki ze strony tylu uczonych i mających jak najlepsze intencje mężów! Zanim poruszymy biblijną stronę tego zagadnienia, aby wykazać, że takie nadzieje są sprzeczne z Biblią, zbadajmy ich twierdzenie w świetle jego wewnętrznych sprzeczności.

### **"Zgodności, ty jesteś klejnotem"**

(1) Oni mówią nam, że nieboszczykowi "o wiele lepiej się powodzi" przez to, że uwolnił się z "więzów ciała" i że obecnie jego uwolniona dusza szybuje do Boga, dłużej nie krępowana śmiertelnym prochem". Wpadają w ekstazę opisując wielkość, wolność i błogosławioność tych, co umarli, i którzy z racji pozbycia się ciała osiągnęli życie bardziej dostatniej, stokrotną znajomość i błogosławieństwa nie do opisania.

(2) Jednym tchem cytują teksty Pisma Świętego odnoszące się do *zmartwychwstania* i (zupełnie błędnie interpretując te teksty) mówią nam, że w przyszłości, podczas Powtórnego Przyjścia Chrystusa, te same ciała, które zostały pogrzebane, będą na nowo przywrócone do życia. (Dr Talmage w swym znanym kazaniu przedstawił poranek zmartwychwstania i całe niebo przesłonięte elementami ludzkich ciał przybywających z różnych stron ziemi, gdzie palec, stopa lub ręka zostały utracone skutkiem wypadku, choroby czy amputacji). Zapewniają nas, że wówczas dusze tych osób, które, jak powiadają, opuściły ciała w chwili śmierci, wrócą do nich jako do swego wiecznego mieszkania. Następnie, jako że zmartwychwstanie jest biblijnie przedstawione jako wielki i chwalebny wynik i spełnienie naszego zbawienia, czują się zmuszeni wpadać w ekstazę nad swą błędną prezentacją zmartwychwstania i do poinformowania jaki wielki i wspaniały będzie wynik tego.

Zdają się nie zauważać sprzeczności tych dwóch twierdzeń i spodziewają się, że ich słuchacze podobnie będą niekonsekwentni i nielogiczni. I faktycznie, większość słuchaczy łyka sprzeczności bez trudu. Tak, wielu z nich zdaje się myśleć, że im bardziej nielogiczne i niedorzeczne może być ich wierzenie, tym większy mają powód do pogratulowania sobie, iż posiadają bardzo silną wiarę. Natomiast prawdziwym faktem jest, że posiadają bardzo silną

*latwowierność*. Lecz oni nie otrzymają żadnej nagrody za wierzenie w niedorzeczności, których Słowo Boże nie naucza, lecz im zaprzecza.

### **Zmartwychwstanie w takich warunkach byłoby rozczarowaniem**

Któż nie może zauważyć, o ile tego pragnie, że jeśli człowiek umierając dostępuje dostatniejszego życia, stokrotniejszej znajomości, zdolności latania, itd., to byłby wielce rozczarowany zmartwychwstaniem, rozczarowany, gdyby ono miało oznaczać dla niego ponowne uwięzienie w mieszkaniu z gliny z fizycznymi i ludzkimi ograniczeniami. W takim razie, jeśli był on przez stulecia "wolną duszą", wędrującą na wolności po całym Wszechświecie, nieskrępowaną ciałem i cielesnymi ograniczeniami, to czy byłoby logiczne ze strony Boga ponowne uwięzienie takiej osoby w ludzkim ciele? I jeżeli istnienie bez ciała jest "pełnym szczęściem", według stwierdzenia mówcy na pogrzebie, to jak mogłoby być cokolwiek dodane do pełnego szczęścia przez zmartwychwstanie ciała i ponowne w nim uwięzienie?

Na podstawie powyższych rozważań odczuwamy, że jesteśmy usprawiedliwieni w przypuszczeniu, że olbrzymia większość chrześcijan nie wierzy w zmartwychwstanie - ani w jego biblijny rodzaj ("zmartwychwstanie *umarłych*"), ani w ten, którego sami nauczą, a mianowicie, w zmartwychwstanie *ciała*.

### **Biblijne nadzieje**

Z tą przedmową do naszego tematu przechodzimy do Pisma Świętego, aby dowiedzieć się z niego, co oznacza "zmartwychwstanie *umarłych*", w jaki sposób i dlaczego Pismo Święte mówi o zmartwychwstaniu jako nadziei, jedynej nadziei, błogosławionej nadziei, nie tylko Kościoła, który ma mieć udział w niebieskim zmartwychwstaniu, lecz także świata [ludzkości] w ogóle, który ma mieć sposobność udziału w zmartwychwstaniu sądu, co pewne tłumaczenia Biblii błędnie podają jako "zmartwychwstanie potępienia" (Jan 5:29).

Ktokolwiek uwierzy w biblijną doktrynę o zmartwychwstaniu, musi także uwierzyć w biblijną doktrynę odnoszącą się do śmierci - że śmierć jest śmiercią, ustaniem życia. Wtedy, nie wcześniej, będzie mógł zrozumieć słowa Apostoła z naszego tekstu, "Bo jeżeli *zmartwychwstania nie masz (...)* *Zatem i ci poginęli, którzy zasnęli w Chrystusie*".

Ponadto, to oświadczenie nie jest wyjątkiem ani nie różni się od nauk Pisma Świętego podanych gdzie indziej. Jego jednomyślnym świadectwem jest, że umarli są *umarłymi*, że "w onże dzień zginą wszystkie myśli ich" (Ps. 146:4). O umarłych Pismo Święte dalej oznajmia: "Będąli zacni synowie jego, tego on nie wie, jeżeli też wzgardzeni, on nie baczy", "albowiem niemasz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz" (Ijob 14:21; Kazn. 9:10).

### **Komu uwierzymy - Bogu czy szatanowi?**

Wyraźny konflikt występuje pomiędzy współczesnymi nauczycielami a natchnionym Słowem, pomiędzy Pismem Świętym utrzymującym, że umarli o niczym nie wiedzą a współczesnymi teologami utrzymującymi, że umarli wiedzą o wszystkim. Biblia twierdzi, że umarli są *rzeczywiście* umarłymi i *rzeczywiście* zostali poddani śmierci, zgodnie z Boską karą za grzech wypowiedzianą przeciwko naszej rasie - "śmiercią umrzesz". Oponenti przyjmują oszukańcze oświadczenie szatana skierowane do matki Ewy, "żadnym sposobem śmiercią nie

pomrzecie" (1 Mojż. 3:4) i usiłują udowodnić, że umarli *nie* są umarłymi, że Boska kara za grzech *nie doszła do skutku*, i że śmierć nie stała się wyrokiem lub przekleństwem ciężącym nad naszą rasą, lecz błogosławieństwem, krokiem naprzód w ogólnym procesie ewolucji. Te dwie teorie są tak dalekie od siebie jak dwa bieguny, a dwoma nauczycielami tych dwu teorii, jak wykazaliśmy, są: z jednej strony Bóg, a drugiej szatan, zwany kłamcą od początku (Jan 8:44). Komu uwierzymy?

Cały Plan Zbawienia jest związany z tym zagadnieniem. Jeśli *śmierć* nie była karą za grzech, jaką ściągnął Adam, wtedy życie, to bardziej obfitujące, nie jest nagrodą i błogosławieństwem Bożym zabezpieczonym przez *zmartwychwstanie* Chrystusa. Twierdzenie szatana, tak powszechnie przyjęte przez chrześcijan i wywierające oślepiający wpływ na ich umysły, jest w każdym tego słowa znaczeniu przeciwieństwem Boskiego twierdzenia, że *śmierć* to przekleństwo lub kara za grzech, i że Chrystus umarł, by uwolnić człowieka od tego wyroku, a to uwolnienie następuje dzięki zmartwychwstaniu umarłych, którzy w przeciwnym razie nie mieliby przyszłego życia, jak to Apostoł stwierdził w naszym tekście. Teoria szatana głosi, że śmierć jest błogosławieństwem, które przynosi pełnię życia, wolność i radość, a że zmartwychwstania uczyniła przekleństwo, niosące z sobą uwięzienie, trudności, ograniczenia, cierpienie i kłopoty.

Nic dziwnego, że oślepiona przez to oszukaństwo przeciwnika większość wybitnych teologów chrześcijaństwa - i ich liczni zwolennicy - porzuca doktrynę pojednania głoszącą, że "ponieważ przez człowieka (Adama) śmierć, przez człowieka też (człowieka Jezusa Chrystusa) powstanie umarłych", że "jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą" (1 Kor. 15:21, 22).

### **Zmartwychwstanie przeciwne ewolucji**

Jeśli zaprzecza się prawdziwości śmierci, to nie trudno jest zaprzeczyć prawdziwości grzechu. Jeśli twierdzi się, że Adam nie został stworzony na obraz i podobieństwo Boże, lecz był stworzony na bardzo dokładny obraz i podobieństwo małpy, to z tego wynika, że na tym niskim poziomie inteligencji nie nadawał się do próby do wiecznego życia. Jest to tylko dalszy krok do zaprzeczenia, by kiedykolwiek podlegał próbie, jej nie sprostał i odpadł od łaski. A jeśli się zaprzecza *upadkowi* i w zamian wysuwa się twierdzenie, że człowiek rzeczywiście ciągle się rozwija, aż do obecnych czasów - tracąc swe podobieństwo do małpy i wzrastając w podobieństwie do Boga - wtedy także będzie sensownym podjęcie następnego kroku i oświadczenie, że skoro człowiek nie upadł, to i nie potrzebował być odkupiony z upadku.

Stąd, przy wszelkim takim rozumowaniu, opartym na niebiblijnej podstawie, okazuje się logicznym zaprzeczenie często powtarzanemu oświadczeniu Słowa Bożego, że Jezus jest naszym Odkupicielem, i że "On jest ubłaganiem za grzechy nasze (Kościoła); a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata", dając za nas, jako nasz Okup, czyli odpowiednią cenę, Swe własne życie, którym mógł odkupić utracone życie Adama (1 Jana 2:2; 1 Tym. 2:5, 6).

### **Wielu pod wpływem silnego złudzenia**

Tak więc widzimy, że przewodnie światła chrześcijaństwa odrzucają dzisiaj dwie ze znamienych cech Ewangelii, które Apostoł głosił dawno temu: "Jezusa i zmartwychwstanie opowiadał". Jezusa jako Odkupiciela ludzkości z grzechu i jego przekleństwa - śmierci i

zmarłychwstanie jako wspaniały wynik tego dzieła odkupienia, przez które błogosławieństwo będzie zabezpieczone, zastosowane i dostępne dla każdego, kto będzie chciał przyjąć wieczne życie na biblijnych warunkach. Przypominamy sobie tutaj słowa Samego Pana dotyczące niewiary w obecnych czasach, który powiedział: "Ale gdy przyjdzie Syn Człowieczy, izali znajdzie wiarę na ziemi?" (Łuk. 18:8).

### **Świadectwo naszych zmysłów**

Oświadczenia Pisma Świętego dotyczące śmierci są w pełnej zgodzie ze świadectwami pięciu zmysłów, danymi nam jako ludziom przez naszego Stwórcę. To jest to, czego powinniśmy się spodziewać, chociaż należy się liczyć z możliwością przyznania, że nasze zmysły są w błędzie, o ile im zaprzecza Słowo Boże. Lecz jeśli naszym zmysłom przeciwstawia się ludzka teoria, przeciwna biblijnym oświadczeniom, to ta teoria powinna zostać odrzucona, a świadectwo zmysłów uważane za prawdziwe. Gdy jednak Pismo Święte i nasze zmysły łączą się razem w jedno świadectwo, to z pewnością jest złą rzeczą obstawanie przy teorii rozdzielenia duszy od ciała, której zaprzecza Słowo Boże, jak również nasze własne zmysły. I ktokolwiek w ten sposób odrzuca dane mu przez Boga (choć przez grzech osłabione) zmysły i Boskie świadectwo, nie może się spodziewać niczego innego jak wprowadzenia w ciemności i w błąd. Dzisiaj, jak dziewiętnaście stuleci temu, ślepi prowadzą ślepych do dołu niewiary i błędu.

Świadectwo naszych zmysłów, jak i świadectwo Słowa Bożego potwierdza, że śmierć oznacza utratę życia a nie zwiększenie życia. Zaobserwuj umierającą osobę i zauważ jak słabną jej siły umysłowe i fizyczne, aż zgaśnie iskra życia. Nie zauważyłeś niczego wychodzącego z niej, nie usłyszałeś niczego, prócz przedśmiertnego rżenia, wyczuwałeś stopniowe ustawianie pulsu i zauważyłeś przerywany oddech i wszystkie twe zmysły, którymi możesz postrzegać tę osobę mówią ci, że twój przyjaciel, ktoś przez ciebie ukochany, *umarł* - już dłużej nie żyje. Rozglądasz się wokół siebie, pogrąžas się nad tym w myślach i zapytujesz innych "Co dalej"? Odpowiedzią dla twych zmysłów jest, co następuje: "Następną rzeczą jest *rozkład*. Gdy uszła iskra życia, zwłoki muszą być pogrzebane; proch do prochu, popioły do popiołów". Zauważ podobieństwo pomiędzy śmiercią twego przyjaciela i ukochanej osoby a śmiercią zwierzęcia. Twoje zmysły nie mogą dostrzec żadnej różnicy pomiędzy tymi śmierciami. A Pismo Święte oświadcza: "Jako umiera ono, tak umiera i ten, i ducha [ducha żywota] jednakiego wszyscy mają" (Kazn. 3:19).

### **Przewaga człowieka nad zwierzętami**

Lecz z pragnieniem przyszłego życia, wszczepionym w twoją naturę przez Stwórcę, zapytujesz, "Czy nie ma żadnej nadziei - czy człowiek nie ma żadnej przewagi nad zwierzęciem"? Pismo Święte odpowiada, że *fizycznie* rzecz ujmując, "nie ma człowiek nic nad bydłę", niemniej jednak zapewnia nas, że Stwórca zaopatrzył człowieka w to, czego nie dał zwierzętom, mianowicie, życie wieczne. A to zaopatrzenie człowieka w życie wieczne było dokonane przez Boga od początku - nie przez wszczepienie w organizm człowieka cechy nieśmiertelności, lecz przez dostarczenie podtrzymujących życie drzew ogrodu Eden, środków do podtrzymywania życia wieczne. To zaopatrzenie było jednak warunkowe, uzależnione od posłuszeństwa człowieka wobec swego Stwórcy.

Pismo Święte wskazuje, że nieposłuszeństwo sprowadziło na człowieka wyrok śmierci i że wykonanie tego wyroku zostało spełnione przez wygnanie go z ogrodu, by był z dala od drzew podtrzymujących jego życie. Tak więc, gdy został wypędzony, wyrok "śmiercią

umrzesz" zaczął stopniowo dosięgać ojca Adama, który dożył prawie do końca pierwszego tysiącletniego dnia. W miarę jak mijały pokolenia, potomstwo Adama stawało się coraz słabsze (pomimo wielkiego postępu w wiedzy, medycynie i zarządzeniach sanitarnych) i dzisiaj jego wiek wynosi przeciętnie około 35 lat (dane sprzed 1939 r.) - "a jeżeli kto dłuższy, lat osiemdziesiąt, a to, co najlepszego w nich, tylko kłopot i nędza, a gdy to pominie, tedy prędko odlatują" i idą do "ziemi nieprzyjacielskiej" - do wielkiego więzienia śmierci, w którym jak się szacuje, znajduje się obecnie przeszło 20 miliardów ludzi naszego rodzaju - "Tam niepobożni przestawają straszyć, i tam odpoczywają zwątleni w siłę" (Ijob. 3:17-19).

### **Bóg tak umiłował świat**

Pismo Święte odpowiada na nasze pytania dotyczące umarłych. Chociaż zapewnia nas o sprawiedliwości Boskiego wyroku śmierci, to niemniej jednak oświadcza, że Stwórca jest Bogiem miłosierdzia i litości i wówczas, gdy nie było nikogo, kto by się uzałił i ramienia, któreby nas wybawiło, Jego Ramię przyniosło nam zbawienie. Pismo Święte ponadto wskazuje na Jezusa jako Ramię Jehowy wyciągnięte, by nam ulżyć w grzechach, chorobach, cierpieniach i kłopotach i by nas wyzwolić z więzienia śmierci, przywracając do wolności i przywilejów Synów Bożych.

W harmonii z Boskim współczuciem było to, że we właściwym czasie Bóg posłał na świat Swego jednorodzonego Syna, w celu odkupienia nas - złożenia za nas ceny Okupu i ostatecznie uzdrowienia tych wszystkich, którzy przyjmą Boskie miłosierdzie, z wszelkich następstw upadku przez zmartwychwstanie umarłych. Lecz Boska Miłość nie mogła unieważnić Boskiej Sprawiedliwości, koniecznym było, by Bóg był sprawiedliwy, jeśli miał usprawiedliwić tych, którzy wierzą w Jezusa. Stąd kara za grzech wymagana przez Sprawiedliwość musiała zostać zapłacona przez naszego Odkupiciela, zanim mogło się rozpocząć dzieło wyzwolenia i restytucji. Tutaj mamy najlepszy dowód tego, co jest karą za grzech, a co nią nie jest. Skoro bowiem Jezus płaci za nas sprawiedliwą karą za grzech, to to, co za nas złożył wskazuje, co było naszą karą. Co On uczynił dla nas? On położył za nas Swoje życie. "Umarł za grzechy nasze", "Cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych", "Wylał na śmierć duszę swoją", "Położywszy ofiarą za [nasz] grzech duszę swą", "Sinością jego jesteśmy uzdrowieni" (Rzym. 5:8; 1 Piotra 3:18; 1 Kor. 15:3; Mat. 26:38; Izaj. 53:4-12).

### **Wieczne męki nie są karą za grzech**

Oczywistym jest, że Jezus nie cierpiał wiecznych mąk jako ceny naszego odkupienia. Dlatego, jeśli ta sprawa wymaga podania dowodu, to mamy tutaj dowód, że wieczne męki nie były karą za nasze grzechy. Przeciwnie, fakt, że Jezus *umarł* za nasze grzechy i że Ojciec Niebiański przyjął tę ofiarę z Jego życia za nas, dowodzi, że nasze *życia* zostały utracone przez grzech, że według Boskiego Prawa całkowitą karą dla nas jako rodzaju ludzkiego była utrata *życia*. Cała ludzkość pod wyrokiem śmierci schodziła do wielkiego więzienia śmierci - grobu, *sheolu*, *hadesu*. I tak też nasz drogi Odkupiciel, gdy oddał Swe życie za nas, poszedł też do *sheolu*, *hadesu*, grobu. Zajął nasze miejsce i za nas poniósł karę, za nasze grzechy.

Lecz, jak *śmierć* Jezusa odkupuje człowieka od wyroku *śmierci*, tak Jego zmartwychwstanie ze śmierci stało się gwarancją usprawiedliwienia tych wszystkich, którzy przyjmują Go i okazują Mu posłuszeństwo. Niebiański Ojciec dał świadectwo, że cena Okupu była całkowicie zadowalająca. A nasz Pan, który był tak posłuszny Ojcu, powstał z umarłych i jako Przedstawiciel oraz Reprezentant Ojca wkrótce rozpocznie dzieło błogosławienia całego

świata odkupionego przez Jego drogocenną krew.

### **Więżniowie śmierci mają być wypuszczeni na wolność**

Błogosławienie świata oznacza zburzenie więzienia i uwolnienie więźniów, którzy przez sześć tysięcy lat szli do niego. Z tego powodu nasz Pan jest nazwany Życiodawcą, gdyż Jego wielkim dziełem będzie ponowne udzielenie życia rodzajowi ludzkiemu, tym, którzy życie utracili w Adamie. A wobec tego, iż przywrócenie życia ludzkości będzie oznaczać usunięcie cierpienia, chorób i kłopotów, które są częścią procesu umierania, nasz Odkupiciel jest nazwany Wielkim Lekarzem.

Proroctwo, które wzmiankuje o zburzeniu więzienia śmierci i nadaniu wolności jego więźniom (Izaj. 42:7), zastosował, niewątpliwie prawidłowo, nasz Pan do Siebie. Lecz On nie zburzył więzienia śmierci i nie nadał wolności wszystkim więźniom przez zmartwychwstanie, natychmiast po Swoim zmartwychwstaniu. On nas informuje, kiedy to dzieło będzie dokonane, mówiąc (Jan 5:25, 29): "Idzie godzina i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego [Jezusa], a którzy usłyszą [będą Go słuchać we wszystkim, Dz. Ap. 3:22], żyć będą".

### **Boski główny cel wieku Ewangelii**

Nasz Pan w ten sposób pominął pośredni okres Wieków Ewangelii i wskazał na wspaniałe zakończenie Swego dzieła w nadchodzącym Wiek, ponieważ taki był uprzednio nakreślony Plan Ojca. "Ojciec posłał Syna", a Syn ochoczo podjął się dzieła odkupienia w czasie wystarczająco wyprzedzającym "czas naprawienia wszystkich rzeczy", czyli zmartwychwstania i powszechnego błogosławienia świata podczas panowania Mesjasza, a pośredni okres Wieków Ewangelii pozostawił na inną pracę, mianowicie, na wybranie ze świata "Małuczkiego Stadka" - "Królewskiego Kapłaństwa", "Ludu Nabytego", "Narodu Świętego" - aby było współdziedzicem z naszym Panem w zaszczytach Pośredniczącego Królestwa. Ono będzie współdziałało z naszym Odkupicielem w wielkim i chwalebnym dziele zniszczenia księcia ciemności, zburzenia więzienia śmierci i nadania wolności więźniom grzechu, ignorancji i przesądów. Będzie współdziałało w powszechnym wypełnieniu wszystkich postanowień, chwalebnych obietnic Bożych danych Ojcu Abrahamowi, mówiących, iż w jego Nasieniu (w Chrystusie i Jego wybranym Ciele, Kościele) "będą błogosławione wszystkie narody" (Gal. 3:8, 16, 29).

### **Pierwsze zmartwychwstanie**

To przyprowadza nas do biblijnego twierdzenia, że jest pierwsze, główne, czyli szczególne zmartwychwstanie i późniejsze - powszechne. Pierwsze lub pierwszorzędne zmartwychwstanie obejmuje zmartwychwstanie naszego Pana Jezusa i wybrańców, Kościół, "który jest ciałem Jego" - nie więcej i nie mniej. Błogosławieni i święci są ci, którzy mają udział w Pierwszym Zmartwychwstaniu, albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma, ale będą królami i kapłanami Bogu i będą królować na ziemi - jako klasa Mesjanistycznego Królestwa. Ci, którzy mają udział w tym Pierwszym Zmartwychwstaniu są "przemienieni" z ludzkiej w Boską naturę, najwyższą z duchowych natur, nie ludzką, ani cielesną, ponieważ "ciało i krew królestwa Bożego odziedziczyć nie mogą" (\*1). Niektóre z cech ich przemiany są pokazane przez Apostoła jako przemiana ze słabości w moc, z niesławy w chwałę, ze skazytelności w nieskazytelność, z naturalnego [ludzkiego] ciała w duchowe ciało.

## Czas pierwszego zmartwychwstania

Biblia wszędzie pokazuje, że to *najznamienitsze* lub *główne* zmartwychwstanie nastąpi przy końcu Wieku Ewangelii, gdy Kościół Ewangelii, Ciało Chrystusa, będzie skompletowany. To także obejmuje żyjących członków, których przemiana w duchową naturę jest momentalna, a moment ich umierania jako istot ludzkich jest momentem ich "przemiany" w doskonałość duchowych istot. Tymczasem, Pismo Święte oświadcza, że lud Pański, który umarł jak reszta ludzkości, jest rzeczywiście umarły jako ludzkie istoty i o niczym nie wie. Lecz, skoro Bóg im zgotował zmartwychwstanie, skoro zostali o nim poinformowani i posiadali w nim nadzieję, mówi się o nich jedynie jako o śpiących, odpoczywających od swych zajęć, oczekujących, jak oświadcza Apostoł, na "koronę sprawiedliwości, którą mi odda w *on dzień* Pan, Sędzieja sprawiedliwy, a nie tylko mnie" (2 Tym. 4:8).

## Zmartwychwstanie świata

Podobnie cała ludzkość, chociaż nawet dotąd nic nie wie o Panu, to jest powiedziane o niej jako o tych, którzy "zasnęli w Jezusie". Tak jak cały świat w czasie wydania wyroku znajdował się z powodu Adama pod potępieniem śmierci, i to bez jego wiedzy lub woli, ponieważ wtedy znajdował się w biodrach swego Ojca Adama, tak teraz, odkąd Jezus złożył Swoje życie jako Okup za wszystkich, wszyscy zostaną wzbudzeni od umarłych. Właściwym jest więc, aby ci wszyscy, którzy wiedzą o Boskim zapewnieniu dotyczącym wzbudzenia, przez wiarę mówili o tym pośrednim okresie w przenośni, jako o *śnie*.

Tak więc, Apostoł nas nawołuje do wiary i nadziei w zmartwychwstanie odnoszącej się do naszych drogich przyjaciół, którzy zeszedli do więzienia śmierci, a *nie* obejmuje *jedynie* tych, którzy zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie, którzy z reguły stanowią tylko małą część tych, których bylibyśmy skłonni opłakiwać. Mówi: "A nie chcę, bracia! abyście wiedzieć nie mieli o tych, którzy zasnęli [o wszystkich naszych śpiących przyjaciółach], iżbyście się nie smucili, jako i drudzy, którzy nadziei nie mają. Albowiem jeśli wierzymy, iż Jezus umarł [jako Okup za wszystkich] i zmartwychwstał [aby On mógł być Panem i Życiodawcą wszystkich], tak Bóg i tych [uwierzmy szczerze w to, że], którzy zasnęli w Jezusie [wszystkich, których nabył przez Swą drogocenną krew], przywiedzie z Nim [z więzienia śmierci]" (1 Tes. 4:13, 14).

Lecz jak Pierwsze Zmartwychwstanie jest zmartwychwstaniem błogosławionych i świętych, uświęconych w Chrystusie Jezusie, zmartwychwstaniem Jego Ciała, tak powszechne zmartwychwstanie przeznaczone dla świata jest nazwane zmartwychwstaniem "na powstanie sądu", co źle oddają niektóre przekłady angielskiej Biblii przez wyrażenie "na zmartwychwstanie potępienia" (Jan 5:29). Chociaż ze strony Boga wszystkie przygotowania zostały poczynione, by rodzajowi ludzkiemu udzielić pełnego zmartwychwstania, czyli restytucji, do wszystkiego, co na początku Adam otrzymał i potem utracił przez swoje nieposłuszeństwo, a co zostało przywrócone przez drogocenną krew naszego Zbawiciela, to jednak istnieją pewne warunki przywiązane do tych błogosławieństw, od których wszystko jest uzależnione. Są to warunki Nowego Przymierza. Te warunki są podstawą do nauczania owego zmartwychwstania "na powstanie sądu".

## Wzbudzenie nie jest zmartwychwstaniem

Bóg nie zamierza udzielić wiecznego życia przez Jezusa nikomu innemu jak tylko tym, którzy gorąco tego pragną a serca ich są w harmonii z zasadami sprawiedliwości, które zawsze muszą być Prawem Boskiego Rządu. Dlatego, gdy świat zostanie wzbudzony ze snu śmierci,



to nie będzie oznaczać *zmartwychwstania*, lecz o wiele mniej. Zmartwychwstanie bowiem w swym pełnym, całkowitym, biblijnym sensie, oznacza *zupełne powstanie z grzechu i śmierci do doskonałości istnienia, doskonałości życia*.

Pierwszym dziełem Chrystusa i Kościoła na świecie na rzecz tych, którzy odeszli w śmierć, do więzienia, będzie wzbudzenie ich do fizycznych warunków podobnych do tych, w których umarli. Istniejące wówczas warunki społeczne będą znacznie ulepszone. Wiedza zastąpi ignorancję, a panowanie sprawiedliwości i prawa miłości zastąpi panowanie grzechu oparte na prawie samolubstwa. Szatan będzie związany przez tysiąc lat, aby nie zwodził więcej narodów. W tych sprzyjających warunkach będzie się wymagać od całej ludzkości uczynienia postępu w znajomości Pańskiej, w doprowadzeniu swych serc i swego życia do harmonii z Jego prawem Miłości. Ktokolwiek wówczas nie będzie podejmował wysiłków we właściwym kierunku zostanie po stu latach próby odcięty od życia we wtórej śmierci (Izaj. 65:20), chociażby wówczas, w tych zmienionych warunkach, był słusznie uważany jedynie za dziecko.

### **Stopniowe zmartwychwstanie świata**

Pomimo że sąd będzie niepomysłny dla jednostki, która nie uczyni postępu i odbierze jej dalszą sposobność, to ten sam sąd, z tym samym Sędzią, będzie działał na korzyść tych wszystkich, którzy będą szukać sprawiedliwości i czynić postęp w osiągnięciu harmonii z prawami Królestwa. I tak, rok po roku, będą silniejszymi wzrastając umysłowo, moralnie i fizycznie, przybliżając się stopniowo do pełnego i całkowitego standardu doskonałego człowieczeństwa, obrazu i podobieństwa Stwórcy, jakie na początku było przedstawione w Ojcu Adamie. Tak więc zmartwychwstanie świata będzie stopniowym dziełem. Jego pierwszym etapem będzie wzbudzenie ze snu nieświadomości i niebytu, dalsze etapy będą przebiegały według wytycznych sądu, dotyczących prowadzenia tych, którzy na próbie będą chwaleni bądź ganieni. Zakończą się albo skazaniem ich na wtórą śmierć jako niepoprawnych, niegodnych daru Bożego, wiecznego życia, albo ich doskonałością i ostatecznym uznaniem ich godnymi posiadania i radowania się wielkim darem Życia Wiecznego w błogosławionych warunkach, które zgodnie z obietnicą będą przeważać - nie będzie wtedy westchnień, umierania ani krzyku, ponieważ nie będzie już więcej grzechu ani niczego z kary za grzech, albowiem pierwsze rzeczy pominęły (Obj. 21:4).

### **Śmierć przedstawiona jako sen**

Stan umarłych, do czasu gdy rozpocznie się dzieło zmartwychwstania, jest stanem zupełnej nieświadomości: "Albowiem nie masz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie, do którego ty idziesz". "Będąli zacni synowie jego, tego on nie wie, jeżeli też wzgardzeni, on nie baczy". O każdym z Patriarchów przeszłości jest napisane "zasnął (...) z ojcy swoimi". Także w Nowym Testamencie mamy podobną wzmiankę o świętym Szczepanie: "A to rzekłszy, zasnął". Święty Paweł o tych, którzy widzieli Pana po Jego zmartwychwstaniu, mówi: "Potem widziany jest więcej niż od pięciu set braci naraz, z których wiele ich zostaje aż dotąd, a niektórzy też zasnęli". Ponadto mówi o takich, którzy "zasnęli w Chrystusie", czyniąc tutaj różnicę pomiędzy członkami Kościoła, którzy są w Chrystusie<sup>2</sup> jako członkowie Jego Ciała a światem ogólnie, który "zasnął w Jezusie" (Kazn. 9:10; Ijob 14:21; 1 Król. 2:10; 11:43; Dz. Ap. 7:60; 1 Kor. 15:6, 18; 1 Tes. 4:14).

Apostoł wykazuje, że ten stan snu będzie trwał, nawet w odniesieniu do Kościoła, do czasu Wtórego Przyjścia Jezusa, zapewniając nas, że żyjący członkowie Kościoła w czasie

Pańskiego Wtórego Adwentu nie będą błogosławieni przed tymi, którzy zasnęli, lecz przeciwnie, żyjący "nie uprzedzą [poprzedzą] onych, którzy *zasnęli*", ponieważ umarli w Chrystusie powstaną pierwsi, a potem są błogosławieni ci, którzy pozostają żywymi i ostatecznie dostąpią swej "przemiany". Chwila ponownego wzbudzenia zdawać się będzie wzbudzonym jednostkom następną po ich śmierci - "Albowiem niemasz żadnej pracy, ani myśli, ani umiejętności, ani mądrości w grobie".

### **Wszechmoc i mądrość Boża**

Ciała, w których świat będzie wzbudzony, będą faktycznie takimi samymi, jak te, które umarły, chociaż nie będą się składać z tych samych atomów materii, gdyż w rękach naszego Stwórcy jeden atom prochu jest równie dobry jak każdy inny w tym wielkim dziele. Tak więc, święty Apostoł mówi: "Nie siejesz ciała, które ma potem wyrość" (1 Kor. 15:37). Ciała ludzi, gdy zostaną wzbudzone będą w rzeczywistości *nowymi* ciałami w tym znaczeniu, że będą innymi atomami materii. Będą to jednak dawne ciała w tym znaczeniu, że będą to kopie tych, które umarły i obróciły się w proch. Nie dziwny się, że światowe umysły, które nie znają Boga i nie znają Jego mocy, kwestionują myśl o zmartwychwstaniu. Zmartwychwstanie będzie najbardziej zdumiewającym dziełem, o wiele cudowniejszym niż pierwotne stworzenie człowieka. Tak więc będzie ono dla ludzkości a także dla aniołów najwspanialszą demonstracją Boskiej Wszechmocy.

Ten, który na początku ukształtował człowieka na Swój własny obraz, posiada moc, by nie tylko go ponownie ukształtować z prochu ziemi i ponownie wskrzesić iskrę życia, lecz w większym jeszcze stopniu On okaże zarówno Swą wszechmoc jak i Swą Bezgraniczną Mądrość w przywróceniu każdemu takiego samego umysłu jak obecny, zapisawszy w nim przeżycia i okoliczności, które wydarzyły się w tym życiu - tak jak na płycie gramofonowej są zapisane słowa mówcy, które mogą być odtworzone w innym czasie i miejscu. Nikt oprócz Istoty Nieskończonej, nie mógłby rościć sobie prawa do mocy odtworzenia w taki sposób tych samych myśli miliardów ludzi. Ten jedynie, o którym jest powiedziane, że wie nawet o włosach na naszej głowie i zna ich liczbę i że nawet wróblek nie może spaść na ziemię bez Jego wiedzy - może dokonać tak wielkiej i cudownej rzeczy. I tylko na ile nauczyliśmy się w Nim pokładać ufność na podstawie objawienia Jego Słowa, na tyle możemy przejawiać wiarę w takie zdumiewające cuda, które, jak to obiecał, będą dokonane.

### **Nie wszyscy od razu wzbudzeni**

Ponadto nie spodziewajmy się, by cała ludzkość była wzbudzona jednocześnie, lecz raczej, że wielkie dzieło Mesjanistycznego Królestwa rozpocznie się wobec tych, którzy nie zejdą do grobu, lecz którzy jednakże będą umarłymi w tym znaczeniu, że nie będą całkowicie żywymi, w pełnej mierze wolnymi od mocy śmierci. Gdy dzieło zmartwychwstania do pewnego stopnia posunie się naprzód względem nich, to możemy się spodziewać, że niektórzy z tych, co poprzednio zasnęli w śmierci zostaną wzbudzeni i będą uczestniczyć w błogosławieństwach tego chwalebego Dnia. Później powstaną inni i jeszcze inni, aż w końcu stanie się prawdą, że w tym Dniu, w Dniu Chrystusa, "wszyscy, co są w grobach usłyszą głos Syna Bożego", okażą posłuszeństwo nakazowi "Wyjdźcie" i zostaną doprowadzeni do znajomości dobroci, miłości i miłosierdzia Boga; o ile zechcą, ostatecznie do pełnej doskonałości ludzkiej natury. W międzyczasie ziemia będzie przystosowywana i przygotowywana do stanu Raju Bożego dla Jego odrodzonej rodziny. Tymczasem, napomnieniem dla wszystkich *wezwanych* w obecnym czasie jest, aby usiłowali swoje

wezwanie i wybór uczynić pewnym do osiągnięcia stanowiska w Królestwie.

(\*1) Niektórzy są zakłopotani wyrażeniem "ciało i krew" i nie zauważają, że ono oznacza ludzką naturę. Dlatego zapraszamy te osoby do zbadania użycia tego wyrażenia na innych miejscach. Gdy to uczynią, przekonają się, że określenie przez nas ludzkiej natury jest poprawne i biblijne. Zobacz następują zastosowania tego określenia: Mat. 16:17; Jan 3:5, 1 Kor.15:50; Gal. 1:16; Żyd. 2:14.

(\*2) Chrystus jest tytułem naszego Pana jako Nowego Stworzenia i Jego urzędu, podczas gdy słowo Jezus jest imieniem Odkupiciela, przez którego ofiarę wszyscy ludzie otrzymują sposobność uczestniczenia w zmartwychwstaniu umarłych.